



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

ORGAN CZĘSTOCHOWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOM. ROBOTNICZEGO POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ulica Kościuszki № 62.

Cena numeru pojedynczego 10 groszy.

PRENUMBRATA:
Rocznie zł. 5.20, — kwartalnie zł. 1.30

Wrogowie demokracji, to wrogowie ludu!

Klasa pracująca Polski przez dłuższy czas nie doceniła znaczenia demokracji. Przez dłuższy czas nie zdawała sobie sprawy, że demokracja jest jej największą zdobyczą polityczną i że atak na demokrację, to atak na jej najżywniejsze, polityczne i ekonomiczne interesy.

Ta obojętność polskiej klasy pracującej wobec zamachów — jawnych czy zamaskowanych — na demokrację, rozuchwiała jej wrogów i ich nieśmiało początkowo wystąpienia, zamieniły się w otwarte i dobrze zorganizowany atak. I nic dziwnego... Skoro opór jest słaby i chwiejny, wróg mocniej i śmieiej naciera.

Z tą obojętnością wobec ataków trzeba było co rychlej skończyć.

W dzwon trwogi uderzyła Polska Partja Socjalistyczna i dziś — dzięki temu alarmowi — polski lud pracujący zaczyna się budzić do walki w obronie demokracji.

Atak na demokrację nie jest zresztą zjawiskiem czysto polskim. Przeciwnie: spotykamy się z nim nieledwie że we wszystkich współczesnych państwach europejskich.

Zastanówmy się głębiej nad tem zjawiskiem.

Nie było w historii takiej formy państwowej, na którą warstwy posiadające patrzyłyby inaczej, jak na system, przy pomocy którego panują.

Podobny stosunek zachodzi pomiędzy nowoczesną burżuazją a demokracją. Kąt widzenia burżuazji na demokrację jest zupełnie wyraźny: rozstrzyga w nim zagadnienie, czy przy pomocy demokracji może ona wszechwładnie panować, czy też nie.

I oto — jeśli demokracja daje gwarancje panowania: „niech żyje demokracja”, jeśli tych gwarancji nie daje: „precz z demokracją”.

To stanowisko burżuazji historia potwierdza w całej rozciągłości.

Przed wojną miała burżuazja w parlamentach, które są przecież treścią demokracji, drugoczną przewagę: parlament nie kępował jej ruchów, głos opozycji socjalistycznej niczem nie przeszkadzał jej wszechwładnemu panowaniu. Burżuazja nawet oparła rządy

o „potulny”, „poslušny”, o „swój” parlament. Wówczas burżuazja stała bez zastrzeżeń na gruncie demokracji. „Sprawowała rządy pod hasłem: „niech żyje demokracja”.

Po wojnie stosunki uległy radykalnej zmianie; wojna zrewoltowała umysły, pogłębiła świadomość społeczną mas. Przedstawicielstwo warstw wyższych stało się w parlamentach potęgą. Z potęgą tą burżuazja musi się liczyć. Nie może wszechwładnie rządzić. Demokracja zaczyna w rękach despotycznych „przeszkadzać”, staje się ciężarem nie do zniesienia. Burżuazja rzucą więc hasło: „precz z demokracją”.

Rozpoczął się atak! Punktem wypadowym stały się Włochy z ich „il duce” Mussolinim. Potem przyszła kolej na Hiszpanię z kondotjerskim typem Primo de Riwery i Węgry, którei rządzi degenerat Horthy. Ostatnio uległa temu atakowi Jugosławia, gdzie uwalnianiem burżuazji od demokracji zajął się „sam” „król” Aleksander.

Atak ten — niestety — objął Polskę.

Polski lud pracujący musi zająć wobec niego jasne, niedwuznaczne stanowisko. Musi dowieść, że jego klasowe organizacje polityczne i zawodowe — niczem nie są podobne do spróchniałych, komunizmem przeżartych organizacji włoskich, które słabością ułatwiły „bohaterską” akcję Mussoliniego. Musi dowieść, że polski ruch ludowy oparł się twardo i mocno o sprężysty aparat swych organizacji politycznych, zawodowych i kulturalnych, które tak — niestety — obce były ruchowi chłopskiemu Węgier czy Jugosławii.

I jeszcze jedno musi stać się dla nas zupełnie jasne: jeśli demokracja przeszkadza burżuazji w bezwzględny wyzysku mas pracujących, to dla tychże mas jest jedynym środkiem wyzwolenia.

W ten sposób dojdziemy do wniosków ostatecznych.

Wrogowie demokracji, to wrogowie ludu!

Rzecznicy demokracji, to rzecznicy społecznego wyzwolenia!

Gustaw Zoraki
magister praw.

Dziesięciolecie dekretu o Kasach Chorych.

Pierwszy Rząd Ludowy rozumiał, iż dla odbudowania klasy robotniczej jako siły wytwórczej nie wystarczą jakieś półśrodki w rodzaju komitetów obywatelskich lub opieka filantropji i że należy stworzyć wielką i trwałą instytucję opieki nad zdrowiem robotnika i jego rodziny.

I oto dnia 11 stycznia 1919 roku podpisany został przez Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego oraz kontrasygnowany przez Prezydenta Ministrów Moraczewskiego i Ministra Pracy i Opieki Społecznej tow. B. Ziemięckiego dekret „o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby”. Na dekrete tym opiera się uchwalona później przez pierwszy Sejm Ustawodawczy ustawa z dnia 19 maja 1920 r.

Mając przed sobą wzory różnych systemów Kas Chorych w państwach, gdzie już dłuższy czas istniały, oraz opierając się na ich doświadczeniu, organizatorzy zatrzymali się na systemie wielkich kas terytorjalnych, mających tę nad innymi wyższość, iż jako obejmujące liczniejsze rzesze ubezpieczonych, a zatem opierające się na silniejszych podstawach finansowych, mogą dzieło lecznictwa wyżej postawić i skuteczniej poprowadzić.

Klasy posiadające, a przedewszystkiem najbardziej zainteresowany przemysł i handel, odrzuca zajęły wrogie stanowisko w stosunku do Kas Chorych.

Zwalczając powszechność i niedemokratyczny jakoby przymus, kapitaliści w istocie rzeczy występują przeciwko Kasom dlatego, że ustawa klerownictwo powierzyła im ręce ubezpieczonych, gwarantując im absolutną większość w obratnych władzach, przedewszystkiem jednak dlatego, że nakłada obowiązek płacenia trzech piątych składek na pracodawców. To też od pierwszej chwili powstania Kas Chorych w Polsce utworzył się przeciwko nim jednolity front kapitalistów i wszelkiego wstecznictwa, zwalczający je bez przebierania w środkach.

Organizacja Kas Chorych w całym Państwie ukończona została dopiero w r. 1927. Pomimo tego względnie krótkiego czasu, każdy nieuprzedzony obserwator musi im przyznać, że wywarły one wielki wpływ na stan zdrowotny kraju wogóle, w szczególności zaś na stan klasy pracującej. Wielką zasługą Kas Chorych zwłaszcza w b. Kongresówce pozostanie na zawsze to, że przyciągnęły one szerokie warstwy ludowe do racjonalnego lecznictwa i złamały nieufność, istniejącą wśród ludu do lekarzy. Do korzystania z pomocy Kas Chorych przycynia się nie tylko ten wzgląd, że są

one bezpłatne, ale również i świadomość wśród robotników, że jest to ich własna instytucja, przez nich rządzona i po części utrzymywana.

O rozmiarze działalności Kas Chorych dają najlepiej pojęcie cyfry. Mało kto wie o tem, że np. warszawska Kasa udziała dziennie do 11 tysięcy porad. Świadczona na rzecz ubezpieczonych w całym Państwie wyniosły w roku 1927 około 150 mil. zł.

Całe dziedziny działalności Kas Chorych, jak np. ochrona macierzyństwa będą mogły dopiero w bliższej lub dalszej przyszłości wykazać się wynikami swej działalności. Już dziś jednak daje się stwierdzić, że jeżeli w kilka lat po długotrwałym okresie wojny, zniszczenia i głodu stan zdrowotny kraju jest pomyślny, jeżeli ostatnimi latami śmiertelność wśród dzieci znacznie spadła, jeżeli — jak twierdzą urzędowe dane — choroby epidemiczne spadły o 50 procent, a wydajność pracy robotników we wszystkich dziedzinach wzrosła, to niewątpliwie w dużej mierze przyczyniły się do tego Kasy Chorych, rozciągające swą opiekę nad dwoma z górą milion. mi ludzi pracy.

Dzisiaj nikt — prócz zaciekłych wrogów klasy robotniczej — nie będzie kwestjonował potrzeby i pożytku Kas Chorych. Instytucja ta jest już trwałą zdobyczą ludzi pracy. Ma ona jeszcze tu i ówdzie usterki i braki, które łatwo dadzą się naprawić. Ale rzecz najtrudniejsza — założenie fundamentów wielkiej instytucji, ugruntowanie jej bytu i pozyskanie dla niej opinii mas — zostało już dokonane. Teraz musi przyjść okres szybkiego i świetnego rozwoju Kas Chorych.

Zyczymy im tego z całego serca.

R. B.

P. P. S., a małorolni. Czy to jest demagogia?!

We wtorek na pełnym posiedzeniu Sejmu był rozpatrywany nagły wniosek P.P.S. wraz z projektem zmiany ustawy „o wykonaniu reformy rolnej”.

Nagłość wniosku, uzasadniał tow. Kwapiński wskazując na niewykonanie reformy rolnej, gdyż zamiast 200 tysięcy hektarów, parceluje się tylko 20 tysięcy, — czyli 10 proc., — wreszcie że ziemia, przy obecnym systemie parcelacji, przechodzi z rąk obszarników (do bogatych chłopów, małorolni natomiast jak nie mieli ziemi tak jej nie mają, gdyż nie są w stanie jej kupić.

Przeciw nagłości przemawiał jeden z

posłów B. B., który nasz wniosek nazwał demagogią.

Podczas przemówienia tego posła z ław poselskich P.P.S., Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia padały okrzyki z przypomnieniem, że „bebechy” w czasie akcji wyborczej obiecywali ziemię małorolnym, a teraz w Sejmie chcą lud oszukać.

Za naszym wnioskiem głosowało 151 posłów, przeciw — 129, w ten sposób Sejm zadokumentował, że sprawa ta jest naglą!

Fracy w głosowaniu nie brali udziału, bo pili w bufecie... i tak rewolucyjne walczyli, że aż im się z głowy kurzyło.

Jak za caratu.

Tow. St. Niemyski redaktor „Chłopskiej Prawdy” został oskarżony z art. art. 129 i 154 kodeksu karnego za artykułki wydrukowane w numerze 17 „Chłopskiej Prawdy” — pod tytułem „Bić i kopać” podpisany przez „Chłopa z włoścowskiego”, oraz ilustrację z napisem „Wolnego panie Marszałku”.

Tow. Niemyski po złożeniu deklaracji o nie wydalaniu się z Warszawy, pozostawał na wolności, tymczasem na wniosek prokuratora sąd zmienił środek zapobiegawczy na kaucję i bez uprzedzenia o tej decyzji aresztowano tow. Niemyskiego poddając go przymusowej kąpielii i dezynfekcji, nie uwzględniając złego stanu zdrowia (chory na płuca); zniszczono ubranie, wreszcie pędzono przez miasto socjalistę razem z kryminalistami i mętami społeczni.

Dopiero po złożeniu 500 zł. tow. Niemyski „wyszedł na wolność”!!!

Zaś tow. Rybalski, członek P. P. S. w Skarżysku otrzymał akt oskarżenia z 129 art. carskiego kodeksu za mowę wygłoszoną w 10-tą rocznicę Niepodległości! Gdyby nie walka i praca ofiarna P. P. S. pan prokurator nie byłby urzędnikiem Państwa Polskiego...

Wszystko się odbywa tak jak za caratu...

Czy te oburzeniem przejmujące fakta—sługusy rządowe — fracy uważają za słuszne?

Czy za maltretowanie i szikanowanie działaczy robotniczych udzielają obecniemu rządowi swego poparcia?

J. K.—k.

Minister Car działa z rozkazu.

„Dobre chyczaje w rządzie”.

Sejm odroczył termin wejścia w życie dekretu rządowego o „ustroju sądów powszechnych”, a pan Car zrobił swoje i dekret w życie wprowadził. Tow. poseł Lieberman na komisji prawniczej za pytał czy minister będzie usuwał tych sędziów, którzy nie są stronnikami rządu, lub narazili się p. Carowi, jak to miało miejsce z sędziami Sądu Najwyższego, którzy mieli odwagę sprzeciwić się nominacji p. Cara na stanowisko generalnego Komisarza Wyborczego, i którzy orzekli, że zniesienie dekretu prezydenta zależne jest tylko od Sejmu.

Pan Car wyjaśnił, że przy usuwaniu sędziów będą grały rolę „nietyle względów polityczne, ile rzeczowe” i dla przykładu zapytuje, czy może być sędzią, — sędzią-profesorem prawa, który na wykładzie mówi do młodzieży: „Nauka prawa ma dla państwa wielkie znaczenie, to też prawnicy w życiu państwowym zawsze i wszędzie z natury rzeczy odgrali wielką rolę. U nas w Polsce niema w Rządzie

ani jednego prawnika. Ba! Nawet Minister Sprawiedliwości (podówczas Mejsztowicz) nie jest prawnikiem — czy taki sędzia może być tolerowany przez p. Car? (nie tylko może ale powinien, — przecież powiedział prawdę — uwaga Redakcji).

Na zapytanie p. Car wyjaśnia, że nie otrzymał od Rządu poleceń dla rozpoczęcia „rządu” ze względów politycznych, ani nie otrzymał rozkazu.

Tow. Lieberman: „A jednak działa Pan czasem z rozkazem i tak zapewne będzie także w przyszłości”.

Pan Car: „To prawda! Żyjemy w takich czasach, że musimy stosować się do rozkazu”.

Tow. Lieberman: „Minister, konstytucyjnie odpowiedzialny, nie może otrzymać rozkazów!”

Pan Car: „Trudno! Takie są czasy!” (Nie chcemy pisać o tem co ciśnie się człowiekowi na usta, gdy czyta podobne wyrzucenia „konstytucyjnego” ministra—Redakcja).

Sabotaż Komisji Sejmowej.

We wtorek 15 stycznia na posiedzenie budżetowym Sejmowej Komisji Wojskowej nie przybył ani Minister Spraw Wojskowych, ani też jego zastępca dla udzielania wyjaśnień.

Komisja odpowiednio wobec tego zareagowała, a zwłaszcza po oświadczeniu posła z B. B. p. Kościalkowskiego, który stwierdził, że Piłsudski nie przybył na Komisję, ani też nie przysłał zastępcy dla uniknięcia konfliktu między ofice-

rem w mundurze, a Komisją, (któ bronił Piłsudskiemu przebrać się po cywilnemu,—uwaga redakcji).

Wobec tego, po dyskusji przyjęto rezolucję w której komisja Wojskowa stwierdza, nikt na jej posiedzeniu nie obrażał armii, i podobnego oświadczenia p. Kościalkowskiego Komisja nie przyjmie do wiadomości, a w interesie państwa przystępuje do dyskusji nad budżetem wojskowym.

Co słychać.

Na szerokim świecie.

Znany z uroczystych przyjęć w Polsce i zagranicą, król Afganistanu Amanullah, wobec zwycięstwa powstańców, rzekł się tronu na rzecz brata swego Smayat-Ullaha. Nie zadowolono to jednak powstańców, gdyż, jak donoszą ostatnio telegramy Imayat-Ullah również abdykował. Królem ogłosił się zwycięski wódz powstańców Bacza-Sakao, obierając sobie jako imię królewskie Chabilullah.

Jak w kinematografie: w ciągu tygodnia trzech królów u... żłobka.

W Niemczech panuje silne wzburzenie wobec ogłoszenia drukiem przez jedno z pism angielskich tajnego memoriału ministra Groenera. Treść tego memoriału demaskuje militarystyczne dążenia pewnych sfer wojskowych w Niemczech i pęd do coraz poważniejszych zbrojeń. Jednym z motywów tych zbrojeń memoriał podaje... apetyt Polski na ziemię niemieckie.

Mocno ale... natwaniel!

W miasteczku Rome w stanie Missisipi dwudziestopięcioletni tłum wyrwał przemocą z wzięcia murzyna Charley Sneidera i po siedmiogodzinnym znęcaniu się nad nim, spalili go na stosie.

To się nazywa „kultura” amerykańska.

Jak donosi New-York Herald“ zarówno ustępujący Coolidge jak nowobраниy Hoover, prezydenci St. Zjednoczonych są bezwzględni przeciwnikami wszelkich ulg dla europejskich państw-dłużników.

Słusznie! Kochajmy się jak bracia — rachujemy się jak... Hoover.

Fabrykant samochodów Dorant obciął 25.000 dolarów nagrody dla najlepszego projektodawcy utrzymania w Ameryce prohibicji*. Natomiast znany wydawca i milijarder Heart daje tyleż dolarów temu kto tą prohibicję zwalczy.

I bądź tu mądry...

W Petersohn (St. Zjednoczone) centrum przemysłu jedwabniczego zakończył się trwający od 3 miesięcy strajk. Robotnicy osiągnęli wszystkie postawione żądania.

Uczmy się...

Z KRAJU.

Ks. prałat Szenborn wezwał robotników, członków nowozałożonego oddziału Związku Klasowego do wyrzeczenia się... związku (nie Szatana) i o ile robotnicy to zobią, pozwol im się drugi raz ochrzcić i pracować w cukrowni.

Sprawa mieszkaniowa — to bolączka.

Bardzo niskie zarobki i bezrobocie doprowadziły do nędzy mieszkaniowej. Problem ten należy rozstrzygnąć jak najspieszniej, to też socjalistyczne Magistraty traktują tą sprawę jako najważniejszą, bowiem warunki mieszkaniowe decydują o stanie zdrowia ludności, o wydajności pracy.

Te wstrętne nory, w których zamieszkuje dziś klasa robotnicza, są rozsadnikami gruźlicy, tej najstraszniejszej plagi ludzkości. Sprawy tej nie chcą zrozumieć tylko kapitaliści i za pomocą sprzedanej im prasy, atakują socjalistyczne Magistraty za to, że nareszcie przystąpiły do budowy domów robotniczych.

Krakowski Kurjer Ilustrowany już się cieszy, że nastąpi wkrótce zmiana konstytucji, która odsunie czerwone Magistraty od gospodarki miejskiej i ludzi się, że gospodarka w miastach znów przejdzie do rąk kamieniczników, którzy

Działo się to w Kruszwicy roku Pańskiego 1928.

Możeby ks. prałat Szenborn wyjaśnił co jaki czas należy się ochrzcić — gdyż traktuje on to widać jako szczerą ochronną przeciwko związkom.

Prezydentem m. Brześćcia nad Bugiem wybrany został tow. Caluń.

Cześć i pozdrowienia!

W Poznaniu Kasach Chorych zastrajkowali... lekarze. Żądają bliskiej trzeciej części wszystkich składek ubezpieczonych na pensje dla siebie.

Maja... apetyt!

Mandat obecnego prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego wkrótce wygasa. Wbrew jednak pogłoskom stwierdzamy, że nie jest jeszcze zdecydowane któremu z generałów będzie przyznana pensja z Banku Polskiego.

Wśród urzędników państwowych panuje silny ferment z powodu przyznania kilkuzłotowego zasiłku mieszkaniowego zamiast względnej chociażby podwyżki poborów.

Oburzające, jak to się rozwydrzyło to talatjstwo urzędnicze! Zamiast ciągłego składania ofiar na... ołtarzu sanacji — oniby chcieli codziennie jadać obiady. — Bolszewiki!

Kierownictwo śledztwa w sprawie zabójstwa tow. Jaszkowski objął prokurator Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. Władysław Sieroszewski.

kosztem nędzy robotniczej, będą otrzymywać poważne pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego na budowanie domów dla siebie, w których mieszkania będą oddawać dla urzędów i urzędników państwowych za paskarskie sumy.

Tą drogą myślą nadal się tuczyć po dawnemu. Przedwczesna ich radość i nadzieja! Carat Rosyjski opierał się na silnej i licznej armii i na kodeksach prawnych — dziś już niema znaku po nim i jego „sławnych kodeksach”. Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. I my Socjaliści wierzymy, że i na polską burżuazję przyjdzie koniec, może nawet prędzej niż się tego spodziewa.

Nie im tu nie pomogą zmiany konstytucji, ani Car... nowy.

Musi nadejść dzień zapłaty, bo im się słuszenie należy.

R. Jar.

Przemysł włókienniczy w Polsce.

Koszty produkcji.

Kalkulacja kosztów produkcji odbywa się w przemyśle włókienniczym zupełnie chaotycznie. Oto 18 zakładów na 85 zbadanych wcale nie oblicza kosztów własnych, kalkulację okresową przeprowadza 46, a wcale nie kalkuluje 38, przedsiębiorstw! Oto, jak gospodarują ci, którzy tak skwapliwie reorganizują pracę i marzą o wprowadzeniu wszelkich zasad naukowych, odbijających się na skórce robotnika. Badań nad środkami potaniaenia wytwórczości przemysł prawie nie prowadzi.

Poszczególne składniki kosztów produkcji dla wszystkich zakładów, które dostarczyły danych, przedstawiają się dla okresu 1925—1926 jak następuje:

Koszty, związane z gospodarką, materiałami	67,07 proc.
Koszty, związane z pracą ludzką	14,55 „
Koszty, związane z utrzymaniem warsztatu pracy	3,59 „
Koszty, związane z gospodarką finansową	8,15 „
Koszty, związane z zarządzeniem przedsiębiorstwa	1,14 „
Razem 100,00 proc.	

Koszty, związane z pracą ludzką, obejmują również wydatki na administrację techniczną i biur fabrycznych. Koszty samej robocizny są przeto mniejsze. Pozycja ta waha się w zależności od rodzaju zakładów. W tkalniach bawełny wynosi np. 17,5 proc., w tkalniach wełny 9,9 proc., w przędzalniach tylko 6,7 proc. Koszty ubezpieczeń społecznych stano-

* Prohibicja — zakaz wyrobu i sprzedaży wódki, spirytusu.

wią 0,84 proc. kosztów własnych produkcji.

Koszty, związane z utrzymaniem warsztatu pracy, czyli—obok oświetlenia i utrzymania lokalów—głównie umorzenie środków produkcji, są zbyt w zestawieniu ocenione nisko, gdyż wiele fabryk nie poczyniło właściwych odpisów amortyzacyjnych.

Wysokie koszty sprzedaży świadczą o anarchoi rynku. Koszty, związane z gospodarką finansową, czyli opłata ośledek od wypożyczonych kapitałów w r. 1926 (5,57 proc.)

Rentowność przedsiębiorstw wzmożła

się znacznie, w r. 1926, w porównaniu z rokiem poprzednim. W niektórych działach przedsiębiorstwa zysk sięga 15 proc. od kapitału.

Komisja Ankietowa wysunęła żądanie, aby wydane zostały przepisy o obowiązkowym prowadzeniu ksiąg, aby uskutecznić systematyczne badania procesu wytwórczego i zastosowano nowoczesne sposoby obliczania kosztów własnych. Ponadto Komisja wskazuje na konieczność stałego modernizowania urządzeń technicznych, transportu wewnętrzznego itd.

St. Rychliński.

KRONIKA ROBOTNICZA.

Epizod z podróży.

Rzecz się działa w wagonie trzeciej klasy na przestrzeni Piotrków—Częstochowa; w poszczególnych przedziałach rozlokowali się towarzyszy i towarzysze powracający z pogrzebu tow. Jaskowskiego. W wagonie nastrój poważny. Wtem gwizdek i pociąg rusza. Młodzież Turowa śpiewa swój hymn. Pieśń płynie za pieśnią. Nastrój staje się coraz bardziej uroczysty i poważny.

Śpiew nikomu nie przeszkadza: pasażerowie słuchają, konduktor sprawdza i przecina bilety, widać na jego twarzy wyraz radości, iż ma takich miłych pasażerów.

Pociąg mknie, nic nie psuje panującego nastroju, aż w pewnej chwili odzywa się piskliwy głos młodej jejmości: „A to przeklęte gady — wszędzie ich pełno, razby z tem należało skończyć.”

„Hola paniusieńko”, — odpowiada starszy towarzysz, który za Ojczyznę kajdanki nosi, — „jak pani śmie coś podobnego mówić, czy pani wie co to jest wolność, wolna Ojczyzna, kto o nią walczy?”

I w kilku rzeczowych argumentach przekonywuje towarzyszkę podróży, że ma rację.

„No tak, starsi to co innego” — rzecze dama, — „być może, że byli potrzebni w kazamatach, na Sybirze i na stryku, lecz poco to czynią ci młodzi? Przecież to demoralizuje społeczeństwo, a wreszcie na co się to wychowa?”

„O! o! niech paniusia będzie spokojną o ich wychowanie, P. P. S. i T. U. R. wychowują tę młodzież tak, że to co my starzy nie zdołamy zdziałać, to oni skutecznie, a chodzi tu o Polskę pracy, o sprawiedliwość społeczną.”

Wtem przerywa towarzysz z młodzieży Turowej i rzecze:

„Jeszcze i pani będzie tej idej holdować, a dzieci pani będą napewno takimi, jak i my.”

„Och! nie! nigdy! Ja jestem żoną przemysłowca, ja widzę, jaka to banda te socjaly i związkowcy i nie wiem, czy mają mógłby prowadzić przedsiębiorstwo, gdyby nie mój spryt. Urządzałem się mianowicie w ten sposób, że sprawdzam do swych salonów sprzedających robotników fabryki i tu przy kawie daję im lekcję, jak mają walczyć z czerwona zaraza, a oni mi opowiadają, kto jest pepesowcem, — co potem umożliwiła mi „oczyszczanie” przedsiębiorstwa.”

Zawzięła jak w ulu, poczęła się burzyć krew w żyłach towarzyszy, niewiadomo, czym by się to skończyło, gdyby nie jeden ze starszych towarzyszy zabrał głos i przemówił:

„Towarzyszu, czy zapominacie, że w walce o socjalizm będziemy spotykać takich szkodników, którzy bronić będą swych klasowych interesów, z którymi lud da sobie radę; gorsi, stokro gorsi są tacy zdraycy i skrytobójcy, jak Kajdziński”.

„Częstochowa” woła konduktor, pociąg stoi, wysiadamy, zabierając sztandary, na zegarze godzina wpół do drugiej w nocy. Cześć towarzyszkom i towarzyszym do rychłego spotkania się przy dalszej pracy.

J. K-k.

Walne zabranie „Skry”.

W ubiegłą sobotę odbyło się ogólne zebranie R. K. S. „Skra” w lokalu „Jedność” przy ul. 1 Maja Nr. 6, w drugim terminie. Prócz członków R. K. S. „Skra”, przybyłi reprezentant O. K. R. P. P. S. Tow. Dederko, który wygłosił krótkie przemówienie podkreślając iż „Skra” jest robotniczym klubem Sportowym, a więc członkowie jej powinni holdować ideji socjalistycznej, i przez pracę, starać się o jej urzeczywistnienie.

Po dyskusji nad sprawozdaniem, do nowego zarządu zostali wybrani tow. tow. poseł Kazmierczak, dr. Goldman, Lewiak, Witkowski, Borucki i Zieliński ppezym wybrano komisję rewizyjną, której reprezentantem jest Tow. Chojnacki, zaś sądu honorowego Tow. R. Jarmułowicz. Pod koniec zgromadzenia przybyli tow. pos. Kazmierczak i tow. Lewiak. Przemówienia ich nagrodzono oklaskami. Zabrani rozchodzili się pełni zadowolenia moralnego, ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru” na ustach.

Młody Sportowiec.

Zebranie Wydziału Kobiet.

W niedzielę dn. 20 b. m. odbyło się walne zebranie Wydziału Kobiet pod przewodnictwem tow. Kędzierskiej; sekretarowała tow. Jakubowska przy asessorach tow. tow. Bąkowej i Niebudkównie.

Imieniem O. K. R. P. P. S. powitał konferencje tow. poseł Kazmierczak; następnie tow. Świechówna zdała sprawozdanie z działalności wydziału od czasu wykluczenia z partji Olgi Sacharówny — ze sprawozdania wynika iż uwolnienie się wydziału od Sacharówny — przyniosło niespodziewane rezultaty: Wzrost wpływu i siły organizacji kobiet P. P. S., gdyż sakodliwa i intrygantka robotka pani Sacharówny i kumanie się z emperowcami wyrządzały krzywdę nie tylko Wydziałowi Kobiet, lecz całej partji, poczem piękne przemówienie o celach PPS. o zadaniu organizacji kobiecej wobec młodzieży, wobec alkoholizmu wygłosiła tow. senatorka Kluszyńska. Referatyi tow. senatorki, towarzyszyki wysłuchały z wielkim zainteresowaniem, a za ten pokarm duchowy nagrodziły prelegentkę długotrwałymi i niemiłkącymi oklaskami.

Po zebraniu odbyła się herbatka, przy której w podniosłym nastroju spędzono parę godzin.

Z Rady Miejskiej.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej przeprowadziliśmy do komitetu rozbudowy na 12-tu członków — czterech socjalistów, a mianowicie: tow. tow. Nowakowskiego, Domańskiego, Cabałę i Federmana. (Bund)

Przewodniczącym Komitetu rozbudowy z urzędu jest prezydent tow. Jarmułowicz.

Posiedzenie O. K. R. P. P. S.

Odbydzie się w sobotę dnia 2 lutego r. b. o godz. 10-tej rano w lokalu Klubu P. P. S.

Żądamy wyborów!

Dosyć naigrawania się!

Dochodzą nas słuchy, że zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie bagatelizuje sobie sprawy bezrobotnych pracowników umysłowych.

Sprawy te leżą po kilka miesięcy w Warszawie, a bezrobotni czekają. Przecież stan taki jest naigrawaniem się z niedoli ludzkiej, o czekać mogą ludzie syć i na zapewnionych posadach, a nie pozostający bez pracy, tembarzeją, że zasługi nie są jakimś подарunkiem, lecz świadczeniem obowiązkiem.

Żywa gazetka.

W ostatnią sobotę, na „żywej gazetce” sala klubu P. P. S. była wypełniona po brzegi...

O sprawach bieżących, wewnętrznych i zewnętrznych, o działalności „fraków” mówił tow. pos. Kazmierczak.

Nastrój i solidarność z P. P. S. jak najlepsza.

W następną sobotę „żywa gazetka” jak zwykle (godz. 7 wiecz.)

Wydział propagandy.

W sobotę, o godzinie 5-ej wieczorem pod kierownictwem tow. pos. Kazmierczaka przeprowadzono dyskusję na temat: „Demokracja i Faszyzm”. Zabierało głos szereg towarzyszek i towarzyszy, zgadnienie to wywołało żywe zainteresowanie, tak że liczba uczestników kursu wrosła do 64 ch. Następné zebranie we wtorek i piątek o godz. 7 wieczorem.

Nasze zgromadzenia.

W niedzielę, dnia 12-go stycznia we Wzrosowej odbyło się Zebranie Spółdzielcze.

Po omówieniu spraw gospodarczych postanowiono urządzić wycieczkę do centrali Stowarzyszenia „Jedność” w Częstochowie, by zwiedzić piekarnię, mechaniczną, ciastkarnię i mleczarnię. W dyskusji zabierali głos tow. tow. Kubara, Czyż, Chmurzyński i kilku innych.

W czwartek, dnia 17. stycznia przy ulicy Kościuszki № 62 mieliśmy Odczyt Dyskusyjny. Referent tow. L. Zorski podniósł, że początkowo w Grecji, Rzymie demokracja była udziałem tylko warstw panujących — arystokracji rodowej.

Wielka rewolucja francuska dokonała wymotu i poczynając od 1789 roku coraz to szersze warstwy ludności (mieszczanstwo, proletariat) mają możliwość decydowania o losach państwa, a tem samem i swoich.

Socjalizm chce znieść niewolę warstw pracujących w stosunkach gospodarczych — dlatego też opiera się na demokracji. Uznajemy jednak, że gdy klasy dzisiaj uprzywilejowane przeciwstawia się większości socjalistycznej — musimy wówczas przeciwawic im dyktaturę. Ale tylko na okres przejściowy! *gdz

dyktatura jest zaprzeczeniem socjalizmu!

Bez socjalizmu niema demokracji! Dlatego też P. P. S. przeciwstawia się wszelkim zapędom dyktatorskim, i stąd wypływa nasza opozycja do rządu obecnego.

Dla bardziej jasnego uzmysłowienia sobie prądów anty (przeciw) demokratycznych, tow. Dederko przedstawił pogląd faszystów, konserwatystów i komunistów na demokrację.

Na tem tle wywiązała się dyskusja w której brało udział szereg towarzyszy i referent, poczem jeszcze tow. Dederko w końcowem przemówieniu wykazał na czym polegają błędy przeciwników demokracji.

Socjalizm dąży do jej rozszerzenia przez t. zw. głosowanie ludowe nad wnioskami Sejmu i rządu, przez prawo odwoływania posłów i t. d.

Najlepszym dowodem, że demokracja jest korzystną dla klasy pracującej jest fakt, że burżuazja jest dzisiaj przeciwniczką demokracji. Odczyt wywołał głośnie zainteresowanie, wskutek tego co wtorek o godzinie 7 wieczorem (Kościuszki 62) urządzane będą podobne wykłady na różne tematy.

Dnia 20 stycznia r. b. w lokalu „Echa Robotniczego” na Rakowie odbył się odczyt staraniem T. U. R. na temat: „Powstanie styczniowe”. Obecnych było 40 osób.

Młodzież zdaje egzamin!

Walne zebranie Org. Mł. T. U. R.

W niedzielę 20 stycznia odbyło się roczne zebranie sprawozdawcze młodych turowców z którego wynika, że mimo wielkich trudności organizacja ta stale wzrasta.

Po sprawozdaniu organizacyjnem i kasowem wybrano nowy Zarząd i Komisję rewizyjną, a odczyt tego wybrano tow. Brzoza, wybrano również i tow. Makówkę, na przewodniczącą, który się odbędzie w Krakowie dnia 1 i 2 lutego.

Pozatem podjęto cały szereg uchwał, a między innymi:

- 1) by każdy członek Org. Mł. prenumerował „Częstochowianina”.
- 2) by w każdą niedzielę o godzinie 3-ej po południu urządzano odczyty i pogadanki w klubie P. P. S.
- 3) by wszyscy członkowie młodzieży uczęszczali na wieczory dyskusyjne co wtorek, o godzinie 7 wieczorem.

Od Redakcji.

Do naszych korespondentów.

Artykuły i wiadomości (ciekawe zdarzenia, wypadki nadużyć ze strony fabryk i t. p.) należy pisać czytelnie na papierze linjowanym w ten sposób, że lamie się stronicę na połowę. Pisać należy po lewej stronie, a prawa służy do poprawek.

Notatki i artykuły musi być podpisane, a adresat może go nadesłać pocztą, lub też wrzucić do skrzynki redakcyjnej (ul. Kościuszki Nr. 62 I p).

Pokwitowania.

Na bibliotekę robotniczą ofiarowali: Ob. Moldówna — 20 książek, tow. Federman 6 książek, tow. Dederko 7 książek.

Kto następny? Budujcie własną bibliotekę!

Łańcuch „Częstochowianina”.

Ob. Makowiecka Janina składa zł. 3 i wzywa referentów Magistratu pp: Więckowskiego Bol. i Chadzińskiego Eugenjusza.

Tow. Uznański Julian składa pół dniówki zł. 4.50 i wzywa ob. Piotra Płazaka i tow. Szalezyngiera Karola.

Tow. Tomala Franciszek wpłaca zł. 2 na łańcuch prasowy i wzywa tow.

Pyżyńskiego Bolesława i Bednarskiego Antoniego (obaj z Blachowni) o wpłaceniu po zł. 1.

Tow. Czyż składa na łańcuch prasowy „Częstochowianina“ zł. 1 i wzywa tow. Kasprzyckiego i Ludwika Ujmę (obaj z Wrzosowy), do złożenia takiej samej sumy.

Tow. Wróblewski Marjan składa na łańcuch prasowy zł. 3 i wzywa tow. Boruckę Janinę.

Tow. Borucka Janina składa zł. 3 i wzywa do złożenia takiej samej sumy tow. Łąckiego Józefa.

Tow. Łącki Józef składa na łańcuch „Częstochowianina“ zł. 3 i wzywa tow. Kaczykównę Zofję.

Tow. Tomala Józef składa zł. 2 i wzywa tow. Bednarka Franciszka.

Tow. Kawecki Wacław składa zł. 2 i wzywa tow. Kołodzieja Jana i Woźniaka Wiktora.

Tow. Wolny Antoni składa zł. 3 i wzywa t. t. Wolną Kazimierę, Młynarskiego Jana, Szlezyniera Józefa, Pietrzykowskiego Antoniego i Bajera Stefana.

Tow. Zaleman Bronisław wpłaca na fundusz prasowy „Częstochowianina“ zł. 3 i wzywa tow. G. Zorskiego do wpłacenia takiej samej kwoty.

Ob. Smoleńska Janina składa na fundusz „Częstochowianina“ zł. 3 i wzywa p.p. Jegorównę Irenę, Szlezyniera, Osvalda i Fertnera R.

Tow. Kaczykówna składa na fundusz „Częstochowianina“ zł. 3 i wzywa tow. Lewiaka Ignacego.

Zamiast obecności na wieczornicy tow. Liszecka Marja składa zł. 3 i wzywa tow. Jakubowską Alinę, Kiepurę Tomasza i Federaka Marjana.

Listy do Redakcji.

Kilka słów prawdy.

Na wszystkich... wala się gromy i oskarżenia, wyn... ania niestworzonych historii.

Gdzieś są ci chadecy, enperowcy, endecy, którzy mierzylili dzielnie robotnicze wszere i wzdłuż po kilka razy, a plany chowali później do swojego biurka, gdyż były „nieaktualne“.

Trzeba było dopiero aby przyszli socjaliści, aby przyszła P. P. S. do władzy w Magistracie, i wówczas zaczęła się praca naokoło szkół, domów robotniczych itd.

Wobec olbrzymiego zaniedbania praca ta nie jest jeszcze dostateczną, ale to jest wielki krok naprzód.

Dawni chadeco-endececy rządcy na to nie mieli czasu, bo oni woleli mówić o „ideji społecznej“.

Trzeba wreszcie nauczyć się myśleć, robotnicy, trzeba umieć odróżnić plewy od ziarna!

A. Rogacz.

Koszalki opałki.

OSTATNIE CHWILE OSKARA WILDE'Ń.

Oskar Wilde opuścił więzienie i zamieszkał w Paryżu w podrzędym hoteliku „d'Alsace“.

Kiedy już konserżka wiedziała, że poeta ma się coraz gorzej, na własne ryzyko zaprosiła dwóch francuskich lekarzy, którzy zaczęli chorego badać.

Podczas konsultacji, wiedząc iż mają do czynienia z angikiem, rozmawiali nie krepując się — po francusku.

Robiąc, od czasu do czasu, uwagi o ciężkim stanie chorego, jeden z lekarzy zwraca się do drugiego poufnie:

— Patrząc na ten marny pokój w trzecieorzędnym hotelu, przychodzę do przekonania, że nie możemy tu leczyć na-sute honorarium.

Usłyszawszy to Wilde, rzecze:

— Przepraszam panów. Nie fatygujecie się w takim razie. Już ja sam z własnych fundusów umrę.

Dwaj synkowie znanego pisarza hiszpańskiego Unamuno posprzeczałi się:

— Czyż nie wiesz, mówi ojciec do młodszego, że młodsi muszą ustępować starszym? Mały potrząsnął dumnie głową:

— Nie wiedziałem, gdybym wiedział, nie byłbym się urodził!

Mommsen podczas swego pobytu w Paryżu odezwał się w te słowa na uroczystym przyjęciu, urządzone na jego cześć:

— Mieszkańcy Paryża są niezwykle uczelni. Dziś stwierdziłem to ponownie... — ? ? ?

— No tak. Zaraz po śniadaniu wynajmłem sobie na wizyty dorożkę. Przed godziną właśnie, płacąc dorożkarzowi, dałem mu dziesięć centymów ponad takę... dla niego. Czy państwo uwierzą, że mi oddał!

Omnibus... potęga!
We wtorki o godz. 7-ej wiecz.
W piątki o godz. 7 ej wiecz.
W soboty o godz. 5-ej po poł.
W niedziele o godz. 3 ej po poł.
Staraniem T. U. R., Wydziału propagandy i P.P.S. odbywają się ODOZYTY DYSKUSYJNE na różne tematy.
Towarzysze i Towarzyski bierzcie w nich udział i kształćcie się!

Hurtowy Skład
mąki pszennej i żytniej
poleca firma

J. GĄSIOROWICZ
w Częstochowie, Narutowicza 7.
PO CENACH SKŁADOWYCH.

TEATR „ODEON”
Tylko do piątku 25-go stycznia r. b.
Wspaniały podwójny program! **Janet Gajnor — szuka posady**
Dramat z życia wielkiego miasta w 8 miu aktach.
CZARNE SYLWETKI! Niezwykle ciekawy dramat sensacyjny.
W Sobotę 26 stycznia. **Premjere arcyciekawego egzotycznego dramatu.**
Josziwara — „Jacht Rozkoszy”
Niesamowite przygody w towarzystwie dam wielkiego miasta.
W roli głównej—demoniczna **Brygida Helm**. Szczegóły w afiszach i programach.

„TEATR NOWOŚCI” Częstochowa, ul. I sza Aleja 12 — Telefon Nr. 574. —
Od soboty 26 stycznia i dni następných.
Najrozkoszniejszy z filmów. Najcudowniejsza opowieść.
Robert i Bertram
(DWAJ ZŁODZIEJE)
W roli głównej ulubienice publiczności **Harry Liedtke, Eliza le Porte, Herman Piche.**

Kino-Teatr „ZŁOTE RUNO” Ul, Ogrodowa 26.
Od czwartku 24 stycz. r. b. i dni nast.
Miłość Dziewczyny z Music Hallu
Wzruszający dramat w 10 aktach, ilustrujący dzieje młodzieńca, który dla pozyskania miłości ukochanej kobiety popełnił kradzież. W roli głównej **Bille Dove**.
Rewje olśniewające przepychem i wystawą.
Szczegóły w programach. **Ceny miejsc zwykłe.**

Kino „Uciecha” w Częstochowie ul. Dąbrowskiego 9.
W czwartek 24 i piątek 25 stycznia r. b.
po raz ostatni **WALKA HERCULESA Z TYTANAM!**
Sensacyjny dramat w 3 seriach, w 17 aktach razem.
W sobotę 26 i niedzielę 27 stycznia r. b.
Dawno niewidziany ulubieniec **HARRY PEEL** wystąpi w najnow. dramacie p. t.
TRAGEDJA ŁODZI PODWODNEJ
Niebywale sensacyjny dramat w 10 akt. — Nad program 4 akty najnow. komedji.
W dni zwykłe krzesło 1 zł. Łoże 1,50. W niedzielę krzesło 1 20. Łoże 1,75.

KINO-TEATR NOWY || W Częstochowie, Aleja 43. **DZIS i dni następných.**
Wielka uroczysta premjera
„Tajny Kurjer”
Najnowsze arcydzieło filmowe.
W rolach głównych: **Iwan Możuchin, Agnes Petersen i Lil Dagower.**
Szczegóły w programach.
Początek przedstawień w dnie powszednie o godzinie 5, w soboty o godz. 4, w niedzielę i święta o godzinie 8 po południu.

Ogłoszenie.
Magistrat niniejszem podaje do wiadomości, że termin wyłożenia do wglądu Wydziałowi III-mu Magistratu rozkładu specjalnych dopłat, obciążających właścicieli nieruchomości, przed posesjami których zostały ułożone przewody kanalizacyjne i wodociągowe, zostaje przedłużony do dnia 24-go lutego 1929 roku włącznie.
W związku z powyższem, termin wnoszenia odwołań przedłuża się do dnia 25 lutego 1929 roku włącznie.
Magistrat miasta Częstochowy.

Stowarzyszenie Spółdzielcze „Jedność”
w Częstochowie
zawiadamia, że we wszystkich sklepach Stowarzyszenia, **CENA MLEKA** pełnego bezpośrednio z folwarków z gwarantowaną ilością tłuszczu obniżono na **GROSZY 50 ZA LITR.**
UWAGA: W interesie konsumentów leży by czynić zakupy mleka w jak najlepszym gatunku po jaknajtańszych cenach, które zagwarantować może Stowarzyszenie Spółdzielcze „JEDNOŚĆ“.

Żądamy ubezpieczenia na starość!